

Bernadetta Puchalska-Dąbrowska

Uniwersytet w Białymstoku

Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku

Potrydencki program odnowy religijnej zakładał gruntowną formację osób łączących życie wewnętrzne z aktywnością ukierunkowaną na otoczenie – służenie osobistym przykładem, wiedzą lub innym rodzajem gorliwie spełnianego obowiązku¹. Wszechstronne wykształcenie, umiejętność samodzielnego prowadzenia ćwiczeń duchownych, nauczanie, otwarcie się na innych stanowiły zespół cech mających kształtować oblicze duchowieństwa. Wypracowany w czasie 23. sesji Soboru Trydenckiego *Dekret o reformie* poświęcił wiele miejsca kwestii formacji przyszłych kapłanów. Kanon 4. wspomnianego dokumentu zabraniał m.in. dopuszczania do pierwszej tonsury osób nieumiejących czytać i pisać². Niższe święcenia mieli otrzymywać kandydaci posiadający przynajmniej umiejętność rozumienia języka łacińskiego³, zaś przechodząc kolejne etapy kształcenia, powinni – jak głosi postanowienie Soboru – „wzrastać w zasługach i wiedzy”⁴. Za godne prezbiteratu uznawano osoby, które m.in. wykazały się dostatecznymi umiejętnościami, weryfikowanymi w trakcie egzaminu kanonicznego⁵. W celu zapewnienia odpowiednich warunków formacji Sobór określił formy i zasady erygowania seminariów (kolegiów) klerycznych, nauczających zasad religii oraz dyscypliny kościelnej⁶. Przyjmowano

¹ J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 191.

² „Pierwsza tonsura nie będzie udzielana osobom, które nie otrzymały sakramentu bierzmowania i nie zostały nauczone podstaw wiary, a także tym, które nie posiadają umiejętności czytania i pisania”. Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4: (1511–1870), układ i oprac. A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2005, s. 693.

³ Zob. kanon 11, tamże, s. 699.

⁴ Tamże.

⁵ „Do święceń prezbiteratu będą przyjmowani ci, którzy pobożnie i wiernie wypełniali wcześniejsze posługi [...], ale także okazali się zdolni, po wcześniejszym dokładnym egzaminie, do nauczania ludu tych rzeczy, których poznanie jest wszystkim niezbędne do osiągnięcia zbawienia”. Zob. kanon 14, tamże, s. 701 i 703.

⁶ Zob. kanon 18, tamże, s. 707.

do nich kandydatów w wieku od lat dwunastu, już w momencie wstąpienia legitymujących się sprawnością w zakresie czytania i pisania⁷. Program nauczania obejmował m.in. gramatykę, śpiew, studium *Biblii* i ksiąg kościelnych, naukę głoszenia kazań, udzielania sakramentów oraz inne dziedziny wiedzy (np. prowadzenie rachunków)⁸. Wszechstronnie przygotowany pod względem intelektualnym kler miał odgrywać zasadniczą rolę w procesie doktrynalnego i moralnego kształtowania świadomości wiernych.

Przedmiotem dyskusji stały się również kwestie dyscypliny życia zakonnego, rozpatrywane w ramach 25. sesji Soboru. Sformułowany w toku obrad *Dekret w sprawie zakonników i zakonnice* nakazywał członkom wspólnot monastycznych podporządkowywanie życia regułom, wierne przestrzeganie rad ewangelicznych oraz innych norm wynikających z charakteru danego zgromadzenia⁹. Powyższe zalecenie było następstwem niezadowolającej kondycji życia za klauzurą. Do zjawisk powszechnych należało m.in. naruszanie ślubów na skutek dowolnych interpretacji przepisów zakonnych, kontakty z osobami świeckimi prowadzące do rozpowszechniania niepożądanych wiadomości i rozluźnienia obserwacji, a także podziały wewnątrz-wspólnotowe i kwestionowanie autorytetu przełożonych¹⁰. Wobec często występującego zjawiska niezachowywania klauzury usiłowania reformy zmierzały w stronę przywrócenia zasad normujących życie w zamknięciu, m.in. zakazywano opuszczania klasztoru bez zezwolenia oraz oddalania się z konwentów nawet pod pretekstem rozmowy z władzami zakonu¹¹.

Obok powyższych, oficjalnie sformułowanych dyrektyw, ważną rolę narzędzi odnowy odgrywała literatura wskazująca modele odpowiednich postaw i pobudzająca do ich naśladowania. Ówczesne zbiory żywotów świętych obfitowały w biografie uczonych kapłanów, Doktorów Kościoła, przywoływanych w roli wzorców osobowych, jak również autorytetów cytowanych w ramach przyjętej wówczas strategii walki z herezją. Do rangi modelu postępowania urastała także postać zakonnika wiernie realizującego przepisy ślubowanej reguły, spędzającego całe życie w obrębie klasztoru. Reprezentatywna dla rozpatrywanego okresu, wielokrotnie wznawiana hagiograficzna kolekcja Piotra Skargi (*Żywoty świętych*) przywołuje wiele takich postaci, np. świętych: Ambrożego, Augustyna, Bonawentury, Benedykta i innych. We wspomnianym zbiorze występują one w funkcji przekaźnika wzorów moralno-obyczajowych, jak również przykładów zaangażowania w szerzenie prawd wiary negowanych przez środowiska innowiercze.

⁷ „Do takiego zaś kolegium będą przyjmowani kandydaci w wieku przynajmniej dwunastu lat [...], umiejący dobrze czytać i pisać, którzy dają nadzieję, że są odpowiedni”. Zob. tamże, s. 707.

⁸ Tamże.

⁹ *Dekret w sprawie zakonników i zakonnice*, rozdz. 1, tamże, s. 785.

¹⁰ E.E. Wróbel CSFN, *Życie religijne i zakonne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)*, red. A. Ruszała OCD, Kraków 2005, s. 27.

¹¹ *Dekret w sprawie zakonników...*, rozdz. 5, s. 789.

Jedną z takich sylwetek, w pełni odpowiadającą na wyżej sformułowane zapotrzebowania, była postać Bedy Czcigodnego, niejednokrotnie przywoływana w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII w. Urodzony w 678 r. w posiadłościach opactwa benedyktyńskiego w Wearmouth w Anglii, w wieku lat siedmiu został powierzony w charakterze oblata przełożonemu klasztoru, Benedyktowi Biscopowi. W trzy lata później udał się do Jarrow wraz z założycielem nowej fundacji, Ceolfrydem. Tam pozostał aż do śmierci, przyjmując święcenia diakonatu i kapłaństwa. Poza pełnieniem obowiązków zakonnych zajmował się intensywną pracą naukową, dydaktyczną i lekturą osobistą. Zmarł w opinii świętości 25 lub 26 maja 735 r. Olbrzymia spuścizna literacka Bedy obejmuje pisma egzegetyczne, homiletyczne, dziejopisarstwo (najsłynniejszym dziełem z tego zakresu jest *Historia kościelna narodu angielskiego*), hagiografię, prace z zakresu filologii (zagadnienie tropów, metryki i ortografii) oraz komputystyki. Uczony zasłynął też jako autor poezji – zwłaszcza hymnów – oraz modlitw. O autorytecie, jakim cieszył się już za życia, świadczy opinia wystawiona przez synod w Akwizgranie w roku 836 oraz przydomek *Venerabilis* (Czcigodny), którym obdarzono dziejopisa być może jeszcze w czasie jego pobytu w klasztorze lub wkrótce po śmierci¹². W średniowieczu stawiano Bedę na równi ze świętymi: Augustynem, Hieronimem, Ambrożym i Izydorem, zaś w 1899 r. papież Leon XIII uhonorował go tytułem Doktora Kościoła. Do dziś pozostaje Beda – niekiedy określany mianem *praeceptor Angliae* – najwybitniejszym przedstawicielem Kościoła wczesnego średniowiecza na Wyspach Brytyjskich¹³.

Postać angielskiego benedyktyna oraz jego twórczość stanowiła – począwszy od wieków średnich – źródło inspiracji dawnego polskiego piśmiennictwa religijnego. Fragmenty pism Bedy wykorzystywano m.in. w literaturze apokryficznej¹⁴, wizyjnej¹⁵, kaznodziejstwie¹⁶, hagiografii¹⁷,

¹² Genezę wspomnianego przydomka wyjaśnia między innymi legenda, według której rzeźbiarz pracujący nad sarkofagiem Bedy długo zastanawiał się nad wyborem odpowiedniej inskrypcji, którą mógłby wyryć na płycie nagrobnej. W sukurs przyszedł mu anioł, który pod nieobecność artysty umieścił przymiotnik *Venerabilis* obok imienia zmarłego. Grób uczonego znajduje się w katedrze w Durham, na południe od Jarrow (północno-wschodnia Anglia). Zob. D. Delap, *Celtic Saints*, Norwich 2003, s. 14.

¹³ Zob. H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 2004, s. 387–390 oraz 398.

¹⁴ Wpływ pism Bedy na treść *Rozmyślenia przemyskiego* odnotowuje np. Teresa Michałowska. Zob. też, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 600.

¹⁵ Zob. J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1994, oraz tenże: *Pielgrzymi do piekła i raj. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. 1, Wrocław 1995.

¹⁶ Zob. np. Peregryn z Opolą, *Kazania „de tempore” i „de sanctis”*, tłum. J. Mrukówna, red. J. Wolny, Kraków–Opole 2001; P. Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku. Druga część*, Lwów 1848, s. 303, tenże: *Trzecia część*, Lwów 1898, s. 127; F. Birkowski, *Głos krwi B. Jana Sarkandra, męczennika morawskiego...*, w: tegoż, *Kazania obozowe o Bogarodzicy*, b.m.r., s. 52; A. Szyrma, *Dni skarbowe od skarbu wiecznego Króla należące...*, Wilno 1719, s. 170, 285 i nast.

¹⁷ Zob. np. odwołania do pism Bedy w *Żywotach świętych* Piotra Skargi w peryteksie (tzw. obroki duchowe), np. *Nauka wielebnego Bedy o tych artykułach, którym się sprzeci-*

historiografii¹⁸, a także piśmiennictwie polemicznym¹⁹. Zagadnienie recepcji spuścizny uczonego w kulturze staropolskiej i oświeceniowej stanowi interesujący postulat badawczy, dotąd tylko częściowo zrealizowany²⁰. Dokładnego rozpoznania wymaga na przykład kwestia dominacji określonych wątków i motywów dzieł Bedy w poszczególnych gatunkach polskiej literatury dawnej, sposoby przybliżania myśli uczonego czytelnikowi (w formie cytatów, parafraz czy przekładów), częstotliwość przywoływania poszczególnych dzieł, postaci, epizodów. Sylwetka anglosaskiego dziejopisa funkcjonowała także w roli wzorca parenetycznego, zwłaszcza w dziełach historiografii kościelnej oraz żywotopisarstwie, niekiedy również kaznodziejstwie. Zasadnicze elementy określające ów wzorzec stanowiąc będą przedmiot poniższych rozważań.

Podstawą materiałową obecnych w dawnej prozie polskiej informacji o Bedzie są zachowane źródła wczesnośredniowieczne. Do pierwszorzędnych należy notatka autobiograficzna umieszczona w zakończeniu *Historii kościelnej narodu angielskiego*, wzbogacona o wykaz uszeregowanych tematycznie wszystkich prac dziejopisa. Zwięzły tekst życiorysu nie obfituje w zbyt wiele szczegółów, przywołując najważniejsze przestrzenie, zdarzenia i postaci z życia bohatera – miejsce urodzenia (zasygnalizowane ogólnikowo, bez podania konkretnej miejscowości), fakt oddania do klasztoru na wychowanie w siódmym roku życia, sylwetki duchownych – przełożonych i opiekunów Bedy (opaci Benedykt Biscop i Ceolfryd, biskup Jan z Beverly), rodzaje zajęć w klasztorze (życie według reguły zakonnej, medytacja nad *Pismem Świętym*, śpiew, studium, nauczanie, pisanie), momenty święceń (diakonatu i prezbiteratu), działalność naukowa po uzyskaniu święceń do 59. roku życia²¹. Całość wieńczy osobista modlitwa pisarza skierowana do

wiąją dzisiejsi heretycy, w: P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, Kraków 1615, s. 966.

¹⁸ W *Rocznych dziejach kościelnych* Piotra Skargi autor powołuje się m.in. na zdarzenia opisane w *Historii kościelnej narodu angielskiego* Bedy.

¹⁹ Zob. przyp. 17.

²⁰ Zob. np. prace J. Sokolskiego na temat recepcji literatury wizyjnej w dawnej Polsce (w tym zanotowanej przez Bedę wizji Drythelma) – przyp. 15.

²¹ Tekst autobiografii brzmi następująco: „Ja Beda, sługa Chrystusa, kapłan klasztoru błogosławionych świętych Piotra i Pawła [najpierw] w Wearmouth, [potem] w Jarrow, urodzony w posiadłościach tego klasztoru, zostałem w 7 roku życia za staraniem krewnych oddany na wychowanie najprzewielebniejszemu opatowi Benedyktowi [Biscopowi], a następnie Ceolfrydowi, i odtąd wszystek czas życia swego spędziłem, mieszkając w tymże klasztorze; z wielką usilnością oddawałem się rozmyślaniu nad Pismem św. i przy zachowaniu dyscypliny zakonnej i pilnym śpiewaniu codziennie w kościele, uważałem sobie za przyjemność zawsze się uczyć, albo nauczać, albo pisać. W 18 roku życia przyjąłem diakonat, w 30 roku kapłaństwo, a jedno i drugie dzięki posłudze przewielebnego biskupa Jana [z Beverly] na rozkaz opata Ceolfryda. Od tej chwili, kiedy przyjąłem prezbiterat, aż do 59 roku życia mego, starając się zaradzić własnym i moich uczniów potrzebom, opracowałem na podstawie czcigodnych dzieł Ojców, albo też streszczając ich myśli i dodając wyjaśnienia następujące dzieła z dziedziny Pisma św.: [...]” [tu następuje wyliczenie dzieł Bedy]. Zob. A. Bober SJ, *Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I–IX w.*, Lublin 1991, s. 93–95.

Boga jako źródła wszelkiej wiedzy, wyrażająca pragnienie zjednoczenia się z Nim w przyszłym życiu²². Elementy autobiografii zawarte są także w liście Bedy skierowanym do biskupa Egberta z Yorku²³, poświadczającym m.in. fakt głoszenia przez uczonego odczytów w zaprzyjaźnionych klasztorach oraz okresowe trudności w kontaktach spowodowane chorobą²⁴. Tekst przybliży również stanowisko Bedy w kwestii przekazywania osobom niewykształconym prawd wiary w języku ojczystym oraz jego poglądy na temat powinności biskupa²⁵.

Kolejną kategorię stanowią przekazy dotyczące uczonego sporządzone przez osoby z jego otoczenia. Encyklopedysta z Jarrow nie doczekał się w czasach sobie współczesnych swego biografą. Rozproszone informacje zawarte w istniejących dokumentach nie zawierają pełnego obrazu życia przyszłego Doktora Kościoła²⁶. Adresowany do Bedy jedyny zachowany list jego przyjaciela Akki, biskupa Hexham²⁷, pośrednio informuje na temat krytycznej postawy benedyktyna wobec własnego warsztatu pisarskiego (opracowywania na nowo zagadnień podjętych wcześniej przez innych autorów)²⁸. Godnym uwagi przekazem jest relacja o śmierci dziejopisa, spisana

²² „O dobry Jezu,/ Jak dozwoliłeś mi czerpać/ Słodycz słów Twojej mądrości,/ Tak dozwól mi, proszę,/ Dojść kiedyś do Ciebie–/ Źródła wszelkiej wiedzy,/ I przed Twoim/ Trwać zawsze obliczem./ Amen”. Zob. tamże, s. 95.

²³ Egbert, krewny króla Northumbrii Ceolwulfa, uczeń i przyjaciel Bedy, arcybiskup Yorku. Zmarł w 766 r. List Bedy o powinnościach biskupa został zredagowany w roku 733. Zob. tamże, s. 112.

²⁴ *Epistula ad Egbertum episcopum*, zob. tamże, s. 112.

²⁵ Tamże, s. 113: „W tej ewangelizacji ludów trzeba, jak sądzę, położyć szczególny nacisk na to, żeby wiarę katolicką w Składzie Apostolskim zawartą i modlitwę Pańską [...] wszyscy [...] głęboko wryli sobie w pamięć. [...] jeśli chodzi o ludzi prostych, tj. tych, którzy znają tylko swój ojczysty język, dołóż starań, by nauczyli się tego wszystkiego w swoim języku i gorliwie to śpiewali. [...] ten sam sposób postępowania należy zastosować [...] również do duchownych i mnichów, nie znających języka łacińskiego. [...] Dlatego to ja sam często wręczałem wielu niewykształconym kapłanom jedno i drugie, tj. Symbol i modlitwę Pańską w przekładzie na język Anglów”.

²⁶ Zob. tamże, s. 114.

²⁷ Akka, zm. 740, pochodził z Northumbrii. Jest bohaterem obszernego rozdziału *Historii kościelnej narodu angielskiego* Bedy. Dziejopis z Jarrow nazywa go „mężem ogromnej energii, wspaniałym w oczach Boga i ludzi”, podkreśla jego zasługi na polu budownictwa sakralnego i dbałość o wystrój świątyń, przeprowadzone reformy śpiewu liturgicznego i zorganizowanie „bogatej i wspaniałej biblioteki”. Akka był przyjacielem Bedy i dostarczał mu materiałów oraz informacji wykorzystywanych później w *Historii kościelnej* oraz innych dziełach, co zawsze było odnotowywane. Stawiając uczonemu liczne pytania i nakłaniając go do tworzenia, był w znacznym stopniu inspiratorem jego twórczości. Beda zadedykował mu kilka spośród swych dzieł. Zob. tamże, s. 46.

²⁸ Nasuwające się wątpliwości Bedy Akka rozstrzyga następująco: „Nie myśl, że nie trzeba powtarzać tego, co najwięksi geniusze już opracowywali. Nie jest daremna praca po znakomitym dziele męża tak wielkiej miary [Ambrozego], gdy się to samo, ale inaczej i jakby w skrócie opowie, albo gdy się czuje mniej uczonym, gdy się wypuści słabsze dzieło. Bardzo się boisz, żeby pisanie nowych dzieł nie było ci poczytane za naganę opracowań starszych [...]. Na twoje zarzuty krótko odpowiadam: »Niczego nie da się powiedzieć, co już wcześniej nie było powiedziane«. Zob. tamże, s. 46.

przez benedyktyna Kutberta. Bliższe fakty na temat tej postaci nie są znane; dotąd wiadomo, że należał do grona uczniów Bedy, pełnił urząd opata w Jarrow i był naocznym świadkiem ostatnich dni swego mistrza²⁹. Wspomniane sprawozdanie zawarte jest w liście Kutberta (*Epistula Cuthberti de obitu Bedae*) skierowanym do przyjaciela Kutwina, również wychowanka uczonego³⁰. Dokument ma doniosłe znaczenie historyczne, poświadczając między innymi fakt odprawiania w VIII stuleciu modlitw i mszy za zmarłych oraz zachowywania w klasztorach pewnych zwyczajów, np. obdarowywania współbraci drobnymi prezentami³¹. Obszerne partie listu zawierają szczegóły ostatniego okresu życia Bedy. Autor rejestruje czas trwania ostatniej choroby³², jej główne symptomy³³, formy aktywności uczonego w dniach poprzedzających śmierć³⁴. Okoliczności zejścia bohatera zostają odnotowane z uwzględnieniem wszystkich najistotniejszych faktów: dzień tygodnia i pora dnia, objawy poprzedzające śmierć, ostatnie czynności i słowa, moment i miejsce śmierci³⁵. Konstrukcja tekstu wskazuje na przyświecający autorowi

²⁹ Tamże, s. 114–115.

³⁰ Tamże, s. 115.

³¹ Kutbert pisze m. in.: „[...] pilnie odprawiacie msze święte i modły za Bogu miłego ojca i nauczyciela Bedę”. Zob. tamże.

³² „Na dwa tygodnie przed dniem Zmartwychwstania Pańskiego choroba powaliła go”. Zob. tamże.

³³ „Oddech miał bardzo przyspieszony, wszelako bólu prawie żadnego nie odczuwał”. Zob. tamże.

³⁴ „Pozostałe dni życia spędzał w radości i weselu, dziękując Bogu Wszechmocnemu we dnie i w nocy [...]. Codziennie miewał do nas, swych uczniów, wykłady, a przez pozostałą resztę dnia śpiewał psalmy [...]. Całą zaś noc starał się przepędzić radośnie wśród modłów i dziękczynienia Bogu [...]. Nucił zaś zdania św. Pawła apostoła: »Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego« (Hbr 10. 31) i wiele innych zdań z Pisma św., którymi nas napominał [...]. Ponadto w tych dniach starał się, oprócz wykładów, które codziennie do nas miewał, i prócz śpiewania psalmów, opracować dwa godne pamięci dzieła, tj. przetłumaczył na nasz język ku pożytkowi Kościoła *Ewangelię św. Jana* [...], a z ksiąg biskupa Izydora sporządził pewne wyciągi, mówiąc: »Nie chcę, żeby moi uczniowie czytali kłamstwa, a po mojej śmierci pracowali w tym bezowocnie«. Zob. tamże, s. 115–116.

³⁵ „Kiedy zaś witał poranek środy, przykazał nam, żebyśmy pilnie spisywali, cośmy zaczęli. Robiliśmy to aż do godziny trzeciej. O godzinie trzeciej odbywaliśmy procesje z relikwiami świętych, jak wymagał zwyczaj dnia tego. Jeden z nas pozostał przy nim i rzekł do niego: »Brakuje jeszcze jednego rozdziału z księgi, którąś dyktował, a wydaje się to uciążliwe, żeby o to pytać cię więcej«. On jednak odpowiedział: »Łatwo będzie, weź pióro, zatemperuj je i pisz pośpiesznie« [...]. O godzinie dziewiątej rzekł do mnie: »Mam w szkatułce pewne kosztowności, tj. pieprz, chusteczki i kadzidło. Pobiegnij rącho i sprowadź do mnie kapłanów naszego klasztoru, żebym mógł im rozdać te dary, jakimi Bóg mnie obdarował« [...]. Gdy się zebrali, rzekł do nich i do każdego z osobna, napominając i błagając, żeby pilnie odprawiono za niego msze i modlitwy. Smęcili się wszyscy i płakali, szczególnie z powodu tych słów, jakie wyrzekł, albowiem sądzili, że już niezbyt długo będę oglądać na tym świecie jego oblicze [...]. Cieszyli się natomiast z powodu tych słów: »Czas już jest, jeżeli tak postanawia Stwórca mój, abym wyzwolony z ciała przyszedł już teraz do Tego, który z nicości mnie ukształtował [...]. Żyłem długo, a łaskawy Sędzia dobrze życie moje przewidział. Czas rozwiązania mego jest już blisko« [...]. Mówiąc te i jeszcze wiele innych słów dla naszego pożytku i zbudowania, spędził aż do wieczora swój dzień ostatni. Wspomniany wyżej uczeń

cel parenetyczny – ukazanie ideału kapłana i zakonnika, doskonale przygotowanego do ostatecznego spotkania z Bogiem, wypełniającego pozostający mu czas zajęciami wynikającymi z powołania – pracą, modlitewną refleksją, śpiewem, posługą na rzecz wspólnoty.

Omówione wyżej teksty (poza listem Akki i listem do Egberta) zostały wykorzystane w staropolskich opracowaniach biografii Bedy, spośród których na pierwszy plan wysuwają się biografie w *Żywotach świętych*³⁶ oraz *Rocznych dziejach kościelnych*³⁷ Piotra Skargi. Jezuita powołuje się ponadto na kolekcję żywotów wybitnych postaci Zakonu Świętego Benedykta oraz zbiór hagiograficzny Laurentiusa Suriusa³⁸. Praktyka sięgania *ad fontes* zgodna była z wymaganiami nowożytnego żywotopisarstwa, zalecającymi korzystanie z historycznie potwierdzonych dokumentów i świadectw autorytetów określanych jako *gravissimi et probatissimi*³⁹. Literatura popularyzująca sylwetki świętych – kategorię bohaterów kwestionowaną przez przedstawicieli wyznań reformowanych – miała być oparta na solidnych podstawach historycznych, uzasadniających wiarygodność każdej sylwetki oraz dotyczących jej świadectw tekstowych i materialnych⁴⁰.

Zanalizowane dla potrzeb niniejszego opracowania teksty zmierzają ku wykreowaniu postaci łączącej w sobie cechy idealnego kapłana-uczonego z wzorcem osobowym członka wspólnoty klasztornej. Zawarte w nich elementy współtworzą portret bohatera poddającego się, począwszy od lat młodości, procesowi stałego intelektualnego doskonalenia – „ustawiczości w naukach”⁴¹, z równoległym postępowaniem w cnotach zakonnych. Proces ten kontynuowany jest aż do ostatniego dnia życia. Charakterystyka jednego z największych umysłów europejskiego średniowiecza zasadza się na wysuwaniu na pierwszy plan jego zajęć, realizowanych według benedyktyńskiej zasady *ora et labora*, czyniących z bohatera parenetyczny

jego, imieniem Wilberch, dorzucił jeszcze: »Mistrzu kochany, pozostało do napisania jeszcze jedno zdanie«. On zaś rzekł: »Dobrze, pisz«. Po chwili uczeń rzekł: »Już zostało spisane«. On na to: »Dobrze, wykonało się, prawdę powiedziałeś, ujmij w ręce głowę moją, bo sprawia mi wielką przyjemność siedzieć naprzeciw świętego miejsca, w którym zazwyczaj odprawiałem modły, iżbym ja siedząc, mógł wzywać Ojca mego«. I tak na posadźce swej celi, śpiewając *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu*, wydał z ciała ostatnie tchnienie. [...] Wszyscy zaś, co słyszeli lub widzieli zgon ojca naszego Bedy, twierdzili, że nigdy nie widzieli żadnego innego zakonnika, który by z taką pobożnością i spokojem życie swe zakończył. Albowiem [...], dopóki dusza jego przebywała w ciele, śpiewał *Chwała Ojcu* i inne pieśni ku chwale Bożej, i nie przestawał dziękować Bogu z wyciągniętymi ramionami”. Zob. tamże, s. 116–117.

³⁶ Zob. np. P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 965–966.

³⁷ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, Kraków 1607, s. 796.

³⁸ „Żywot wielbego Bedy [...] pisany od Trytemiusa opata Spanemeńskiego, lib. *De viris illustribus Ordinis S. Benedicti*, cap. 155. O dokonaniu jego pisze uczeń jeden jego, przy którym skonał, jako położył Surius tom 7”. Zob. P. Skarga, *Żywoty świętych ...*, s. 965.

³⁹ A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, tłum. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 42.

⁴⁰ Tamże, s. 42–43.

⁴¹ P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 965.

model wzorowo zorganizowanego duchownego, dzielącego czas pomiędzy intensywnie przeżywane życie religijne a pracą naukową⁴².

Poświęcone uczoneму fragmenty Skargowych *Rocznych dziejów kościelnych* zostały wyselekcjonowane na podstawie autobiografii oraz relacji Kutberta z Jarrow. Przekaz biograficzny cytowany jest pod datą roczną 731 z zachowaniem wypowiedzi oryginału, tj. formy pierwszoosobowej, niewątpliwie w celu uwiarygodnienia prezentowanej sylwetki. Właściwy tekst poprzedza informacja odautorska precyzująca okoliczności powstania zapisu: „Wielebny Beda tu swoją historię kościelną o Anglię skończył i tam rok naznaczył, po wejściu Angłów do Brytanii rok dwusetny ośmdziesiąty i piąty, a rok Pański 731. Wspomina krótko swój żywot⁴³. Zamieszczony niżej biogram zostaje przytoczony tylko częściowo, pomijając sprawy mniej istotne (np. imiona duchowych opiekunów dziejopisa), na rzecz faktów służących parenetycznej perswazji. Począwszy od momentu wstąpienia w okresie dzieciństwa – „w siedmiu latach, prawi, danym jest do klasztoru⁴⁴ – bohater spędza za klauzurą „wszystek czas żywota swego⁴⁵, czyniąc zadość (co pośrednio sugeruje Skarga) dwóm istotnym zasadom: stałości miejsca oraz nieopuszczania terenu klasztoru bez ważnej przyczyny. W zajmowanej przestrzeni oddaje się przede wszystkim czynnościom wynikającym z powołania kapłańskiego i zakonnego: studiowaniu *Pisma Świętego*, zachowywaniu przepisów reguły oraz praktyce codziennego śpiewu w chórze. Wymienione zajęcia, w tekście potraktowane priorytetowo, niejako usuwają w cień działalność naukową i dydaktyczną, wspomnianą dopiero w dalszej kolejności: „wszystek czas żywota mego w onym klasztorze na nauce Pisma św. strawiłem, a przy zachowaniu reguł zakonnych i codziennym śpiewaniu w kościele zawżdy mi było słodko abo się czego nauczyć, abo drugich nauczać, abo pisać⁴⁶. Dobór kolejnych kluczowych wydarzeń biografii – święceń diakonatu i prezbiteratu, z precyzyjnym określeniem momentów ich przyjęcia (w dziewiętnastym i trzydziestym roku życia) również nie pozostawia wątpliwości co do dominacji elementu religijnego w konstrukcji bohatera: „Mając lat dziewiętnaście zostałem diakonem, a we trzydzieści kapłanem⁴⁷. Cytowany żywot uzupełnia krótka wzmianka na temat dzieł Ojców Kościoła jako przedmiotu lektury – nie tylko osobistej, ale służącej całej wspólnoty („to sobie i swoim z ksiąg Ojców św. krótko zbierał i pisał⁴⁸). Autor rezygnuje z przytoczenia zachowanego w autobiografii wykazu prac

⁴² Wymienione aspekty świętości sygnalizowane są m.in. na kartach *Martyrologium Rzymskiego*, które pod datą 27 maja wspomina „wielebnego Bedę kapłana, świątobliwością i nauką bardzo sławnego”. Zob. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego...*, Kraków 1591 (brak paginacji).

⁴³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, s. 796.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

Bedy, sygnalizując jednakże jego istnienie („Pisał ksiąg wiele, które się wyliczają”)⁴⁹. Nie pomija wszakże kończącej wywód autobiograficznej modlitwy do Chrystusa – źródła mądrości oraz zasadniczego punktu odniesienia wszelkiej aktywności świętego⁵⁰. Dopełnieniem tak nakreślonego obrazu jest zapożyczony z relacji Kutberta fragment prezentujący Bedę w roli oranta i mistrza, ustawicznie troszczącego się o chwałę Bożą i formację współbraci, nawet kosztem czasu przeznaczanego na wypoczynek („Nigdy nauczać swoich uczniów i śpiewać chwały Bożej nie przestał, we dnie i w nocy trochę się przespawszy”)⁵¹.

Następujący po analizowanym tekście fragment sprawozdania na temat śmierci Bedy w podobny sposób uwydatnia priorytetowy charakter życia duchowego mistrza z Jarrow. Obszerna relacja Kutberta została zredukowana do skrótowego przekazu w duchu *ars moriendi*, akcentującego religijny aspekt przygotowań bohatera do ostatecznego spotkania z Bogiem. Z pierwotnego przekazu Skarga wydobywa przykłady najbardziej budujących zachowań, kreując wizerunek Bedy doskonale dysponowanego na śmierć: uczony przeżywa ostateczną chwilę w nastroju radości („zawždy wesół był”)⁵², wśród nieustannej modlitwy dziękczynnej („Bogu dziękował we dnie i w nocy”)⁵³, śpiewu odpowiednich, dostosowanych do sytuacji fragmentów *Biblii* („Śpiewał one słowa apostolskie: *straszliwa rzecz wpaść w ręce Pańskie*)⁵⁴ oraz lektury i medytacji *Pisma Świętego* („z Pisma co śpiewając i rozmyślając”⁵⁵, „A przedsię lekcje czytał”)⁵⁶. Sylwetka umierającego zaprezentowana została w sposób dynamiczny, w kontekście wspólnoty zakonnej, w momencie udzielania ostatnich pouczeń („Rychło się uczcie, bo mnie już nie długo”)⁵⁷, zachowującego obowiązujące zwyczaje (obdarowywania współbraci prezentami pożegnalnymi)⁵⁸ oraz troszczącego się o dopełnienie rytów stosownych do sytuacji⁵⁹. Opis momentu śmierci bohatera, przytoczony wiernie za relacją Kutberta, służy uwypukleniu jego postawy całkowitego oderwania od spraw ziemskich: uczony zwraca się ku przestrzeni sakralnej (prosi o umieszczenie

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże: „A nazajutrz rzekł: »Mam drogie rzeczy w swojej torbie. Mam pieprz, chustki i kadzidło; wołajcie mi klasztornych kapłanów, niechaj im to rozdaję«. Zwyczaj wręczania drobnych prezentów (zwanym *xenia lub eulogia*) zachowywany był w ówczesnych klasztorach. Szereg przykładów takiej praktyki przytacza J. Mabillon w dziele *Eulogium historicum Venerabilis Bedae*. Wspomniane w liście Kutberta chusteczki (*oraria*) służyły do wycierania ust. Zob. A. Bober, dz. cyt., s. 117, przyp. 121.

⁵⁹ „Prosił ich, aby Msze ś. i modlitwy zań czynili”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, s. 796.

go w miejscu codziennych modlitw), z twarzą skierowaną ku Bogu, chwili zejścia towarzyszy modlitwa pochwalna: „i gdy się kazał położyć przeciwko miejscu, na którym się był zwykł modlić, mówiąc *Chwała Ojcu i Synu* [...] ducha oddał w ręce tego, który go dał”⁶⁰.

Biogram Bedy zamieszczony w *Żywotach świętych* Skargi stanowi obszerną jednostkę tekstową, uwzględniającą fakty przywołane wyżej, jak również i te pominięte w *Rocznych dziejach kościelnych*. Znacznie rozszerzone informacje dotyczące aktywności intelektualnej świętego opatrzone są przykładami uświadamiającymi odbiorcy korzyści płynące z nauki i sugerujące ewentualne zagrożenia, np. szkodliwość intensywnego studium dla zasadniczego w życiu osoby duchownej postępu wewnętrznego. Lektura ksiąg, postrzegana jako forma samokształcenia, nie powinna być praktyką czysto zewnętrzną, lecz pogłębioną i w konsekwencji prowadzącą do wypracowania odpowiednich postaw, jak np. żalu za grzechy. Postawa bohatera stanowi doskonałą egzemplifikację takiego postępowania: „czytając, rad się często i bardzo sercem zapalał i ku skrusze przywodził, tak iż czytając i nauczając, często świeże łzy wylewał”⁶¹. Zaangażowanie w działalność naukową, wszechstronną i obejmującą także nieteologiczne dziedziny wiedzy („i w świeckich naukach wszystkie w Anglii doktory przechodził. Pisał o naukach wyzwolonych niemało i pięknie”)⁶², nie powinno gasić ducha modlitwy, zaś posiadane umiejętności należy przypisywać wyłącznie łasce Bożej („zaraz po nauce albo czytaniu na modlitwę [...] biegał, widząc, iż więcej z łaski Bożej aniżeli z pracy własnej do rozumienia *Pisma Świętego* ludzie przychodzą”)⁶³. Pozyskana wiedza stanowi – jak sugeruje hagiograf – skuteczny środek oddziaływania na otoczenie jedynie w połączeniu z przykładem życia i praktyką cnót zakonnych, które winne zostać potraktowane priorytetowo wobec „uczoności”. Rezultatem tak pojętej formacji ma być postęp duchowy podopiecznych: „Miał wielu uczniów, które przykładem swym i nauką do zamiłowania *Pisma Świętego* zapalał. A nie tyle uczonymi, ale i zakonnymi i świętymi czynił. Towarzystwo z nim nauką było wszystkiej zakonności i uczciwości”⁶⁴. Posiadane umiejętności służyć mają nie osobistym celom, lecz rozwojowi intelektualnemu wspólnoty: „czego się tam czytaniem i rozmyślaniem nauczył, tego bez zazdrości, które do tego sposobne, a miłością *Pisma Świętego* zapalone być baczył, udzielał”⁶⁵. Skarga dostrzega oczywiście „pożytki” płynące z podobnego postępowania, upatrując w nich źródło duchowych korzyści dla przedstawicieli stanu zakonnego, czyniąc na ten temat uwagę metatekstową komentującą istniejące niedociągnięcia („Boże, aby się w takiej zabawie kochali mnisi,

⁶⁰ Zob. tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 965.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

byłby szczęśliwy stan zakonny”)⁶⁶. Centralna postać żywota to także wzór pracowitości („Nigdy go nikt próżnującym nie widział”)⁶⁷, wierny swym obowiązkom nawet w ostatniej chorobie. Scena śmierci kapłana, w znacznym stopniu inspirowana treścią listu Kutberta z Jarrow, wypełniona jest szczegółami współtworzącymi wizerunek uczonego do ostatnich chwil zaangażowanego w swą działalność, radośnie oczekującego śmierci wśród ulubionych zajęć konsekwentnie doprowadzonych do końca – bohater umiera po podyktowaniu ostatniego zdania swego dzieła:

Po wielkich pracach w czytaniu i pisaniu, do ojczyzny tęskniąc, wpadł w niemoc, w której siedem niedziel leżąc, wesołym sercem we dnie i w nocy Pana Boga chwalił i owszem, na każdą godzinę do wstąpienia Pańskiego dzięki Bogu czyniąc, jeszcze [...] lekcje na każdy dzień czytał, ostatek czasu na śpiewaniu Psalmów trawiąc, co w nocy trochę tyło zasypiając czynił. Bo wnet się ocuciwszy, Pismo św. w uściach mając, śpiewał, i w górę ręce podnosząc, dziękował [...]. W tej niemocy dwoje księgi złożył [...], Ewangelią św. Jana na angielski przełożył [...]. A gdy przyszedł wtorek przed Wstąpieniem Pana naszego, począł się gorzej mieć [...] wszakże on wszytek dzień wesoło nauczał i dyktował [...], onę noc na modlitwie strawił. A we środę kazał nam pilnie pisać [...]. A jeden z nas [...] rzekł do niego: »Jeszcze jednej kapitule nie dostaje do ksiąg, któreś złożył, a widzę, że cię już trudno pytać«. A on rzekł: »nie trudno: weźmi piórko, a pisz rychło«. I tak uczynił. I tak rozmawiając wielce pocieszego, trwał do wieczora. A on Wilbert jeszcze mu rzekł: »najmilszy mistrzu, jeszcze jednej karty nie dokonał«. A on rzekł: »Dobrze, skończyło się [...]»⁶⁸, prawdę rzekł: weźmi głowę moją w ręce twoje, obróć mi ją ku onemu świętemu miejscu, gdzie się ja rad modlił« [...] i tak obrócony do swego ołtarzyka [...] ducha wypuścił⁶⁹.

Uzupełnieniem parenetycznego wizerunku uczonego i zakonnika jest następujący po tekście głównym „obrok”, sytuujący jego spuściznę literacką w rzędzie dzieł aktualnych z punktu widzenia propagandy kontrreformacyjnej. Przytoczona w skrócie *Nauka wielebnego Bedy o tych artykułach, którym się sprzeciwiają dzisiejsi heretycy* odsyła odbiorcę do dzieł uzasadniających słusność prawd wiary i dogmatów katolickich: o Trójcy Świętej, sakramentach (chrztu, bierzmowania i Eucharystii), Komunii świętej pod jedną postacią, obcowaniu świętych, celibacie i strojach kapłanów, modlitwie i ofierze za zmarłych⁷⁰. Tym samym anglosaski benedyktyn z przełomu VII i VIII w. urasta, obok Augustyna, Chryzostoma i innych „Doktorów kościelnych”, do rangi autorytetu i rzecznika poglądów kwestionowanych przez protestantyzm.

W świadomości publiczności literackiej oświecenia postać Bedy obecna jest dzięki wznowieniom *Żywotów Skargi* (trzy wydania w XVIII w.) oraz kaznodziejstwu; pojedyncze wzmianki o „doktorze świętym”, wybitnym reprezentancie swego zakonu rozproszone są w tekstach kazań różnych autorów⁷¹. Historia uczonego, który swym kazaniem potrafił poruszyć kamienie

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 966.

⁶⁹ Tamże, s. 965–966.

⁷⁰ Tamże, s. 966.

⁷¹ Zob. np. M. Muchowski, *Chwała Świętych Pańskich uroczysta...* Wilno 1747, tu: *Kazanie na dzień św. Benedykta*, s. 62, A. Abramowicz, *Kazania niedzielne*, Wilno 1753, cz. 2, s. 147.

świętyni, kwestionowana przez mazowieckiego jezuitę w *Rocznych dziejach kościelnych*, na nowo zyskuje prawo obywatelstwa w kaznodziejstwie⁷². Z obszerniejszych tekstów hagiograficznych na uwagę zasługuje żywot zamieszczony w zbiorze Carlo Massiniego w przekładzie Porfirego Skarbka Ważyńskiego i, w późniejszej edycji, Wacława Sierakowskiego⁷³. Biografia, skonstruowana w oparciu o wyżej zaprezentowane źródła oraz inne teksty (np. wspomniany list Bedy do biskupa Egberta), podzielona jest na pięć części, z których każda poświęcona jest osobnemu etapowi życia dziejopisa. Z tekstu wylania się portret bohatera „pięknie ułożonego”⁷⁴, „z najlepszymi skłonnościami”⁷⁵, obdarzonego przymiotami w pełni predestynującymi go do życia zakonnego. Istotną rolę w procesie formacji młodego benedyktyna przypisuje autor opatowi Ceolfrydowi – postaci pomijanej w wyżej analizowanych przekazach, tu zaś będącej obiektem osobnej refleksji⁷⁶. Kolejne partie żywota zawierają charakterystykę bohatera oddającego się lekturze i pracy naukowej, bez uszczerbku jednakże dla ćwiczeń duchowych: „Zakonne ćwiczenia i nauki były jedyną zabawą Bedy, przez ciąg życia jego dalszego. Aczkolwiek on wiele czasu łożył na literaturę, jak się pokazuje z wielkiej liczby dzieł przez niego napisanych, nie uwalniał się atoli od chóru ani innych obowiązków zgromadzenia”⁷⁷. Z tekstu autobiograficznego autor przejmuje fakty dotyczące aktywności intelektualnej uczonego: „(sam wyznaje), że najmilejsze zatrudnienie jego było uczyć się, nauczać i pisać”⁷⁸, dodając komentarz wyjaśniający jej rzeczywiste motywy: „Nie nabywał on wiadomości nauk dla jakiej próżności, ani [...] dla wypolerowania tylko umysłu, ale wszystko kierował ku większej chwale Bożej i doskonalszego zrozumienia ksiąg Pisma [...] celem pisania jego nie było, iżby się pokazał uczonym, ale iżby stał się Kościołowi użytecznym”⁷⁹. Istotnym elementem uzupełniającym jest przegląd prac Bedy z wyliczeniem najważniejszych tytułów⁸⁰ oraz – będąca elemen-

⁷² Zob. np. tamże, s. 234: „Wiem, że za czasu V. Bedae kościelne głazy takie zmysły miały, że gdy ludzie na kazaniu spali, kamienie za nie słuchały i każącemu poświadczyły: *Amen Vener [abilis] Beda*”. Prawdziwość przekazu kwestionuje Skarga w *Rocznych dziejach kościelnych...*, s. 796: „O jego przed kamieniami kazaniu, które zawołały *Amen Wielebny Bedo*, niepewne opowieści”.

⁷³ *Zbiór dwojaki żywotów SS. Pańskich od bajecznych i wątpliwych powieści [...] przeczyszczony*, t. 1–13, Wilno 1786, toż pt. *Historia kościelna, czyli zbiór żywotów świętych Pańskich...*, t. 1–13, Kraków 1799–1800.

⁷⁴ Tamże, t. 6, Kraków 1800, s. 448.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ „Ceolfidus oblókł go habitem zakonnym, bodźca mu dodając, aby z większą gorącością dążył do doskonałości, i dziwując się obfitym błogosławieństwom od Pana na tego młodziuchnego Bedę wylanym [...], posłał go w 19 roku do [...] Jana Biskupa [...], iżby go na diakona poświęcił”. Zob. tamże, s. 449.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 450.

⁸⁰ „Mamy traktaty jego o gramatyce, matematyce, filozofii i innych naukach. Ale ważniejsze dzieła jego są te: komentarze nad Pismem S, *Historia kościelna Królestwa Angielskiego*, jako i klasztoru swego, tudzież *Martyrologium*”. Zob. tamże, s. 451.

tem parenetycznym, przywołanym w ostatnim akapicie tekstu – uwaga na temat zbieżności myśli angielskiego egzegety z oficjalnie zaaprobowaną nauką Ojców Kościoła⁸¹.

Osobny rozdział biografii poświęcony jest między innymi wydarzeniu z 708 r., kiedy to uczoney stał się przedmiotem oskarżenia o herezję na podstawie dzieła *De temporibus*. Epizod miał miejsce w czasie przyjęcia z udziałem biskupa oraz zakonników z Jarrow. Narrator motywuje zajście negatywnym nastawieniem uczestniczącego w spotkaniu mnicha, powodowanego „zazdrością czy kłamliwą gorliwością”⁸². Przeciwstawia mu obraz Bedy nacechowany pokorą i łagodnością, przy okazji streszczając powstały w następstwie zdarzenia list apologetyczny⁸³. Podkreśla również służebną postawę benedyktyna wobec osób zwracających się do niego o radę, posiłkując się m.in. wspomnianym listem do Egberta⁸⁴. Część biograficzną dopełnia opis okresu poprzedzającego śmierć dziejopisa oraz moment zejścia – z wykorzystaniem faktów znanych ze sprawozdania Kutberta.

Godne uwagi jest wprowadzenie na końcu żywota akapitu zawierającego naukę moralną adresowaną do osób kształcących się. Przykład Bedy ma pouczać o sensie zdobywania wiedzy wówczas, kiedy nie stoi ona na przeszkodzie obowiązkom stanu i praktykom pobożności. Celem aktywności intelektualnej – o czym przekonuje wzór życia angielskiego uczonego – ma być służba Bogu i ludziom. Opierając się na autorytecie świętego Bernarda, autor ukazuje zagrożenia i korzyści płynące z pragnienia wiedzy: „dla umienia i okazania się uczonym jest próżność; dla nabycia honorów i godności jest ambicja; dla zebrania majątku jest łakomstwo, ale dla wydoskonalenia siebie i służenia drugim jest miłość”⁸⁵. Wskazuje też na pozytywne skutki płynące ze studiowania *Pisma Świętego* w duchu zakonnika z Jarrow – wiernego odbiorcy i przekaziciela treści zatwierdzonych przez Kościół⁸⁶.

* * *

⁸¹ „W komentarzach na Pismo S. tak trop w trop wstępuje w ślady OO. SS., że w wielu miejscach w nich słowo w słowo zdaje się przepisywać”. Zob. tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ „Beda usprawiedliwiając się, wydał pismo na obronę swoją, w którym wyczytuje się taki duch skromności i łagodności, iż przekonywa każdego, że nie szukał, tylko prawdę odkryć, iż był usposobiony porzucić wszystkie mniemania wyrzucane mu, jeżeliby się pokazały błędne”. Zob. tamże.

⁸⁴ „Nad innych, którzy szukali pożytkować z objaśnienia tego [świętego – przyp. B.P.-D.] był arcybiskup Ekbertus [...], wezwał do siebie podług zwyczaju Bedę, dla rozmawiania w materiach religii i dla zagrzenia się wzajemnie do pałania żądzą o rzeczach niebieskich [...]. Beda dla choroby nie mogąc dotrzymać słowa, napisał do Ekberta list pełny najędrzych przestróg względem sprawowania tak diecezji, jak własnych jego interesów”. Zob. tamże, s. 452.

⁸⁵ Tamże, s. 454.

⁸⁶ „Z między wszystkich nauk najpożyteczniejsze jest [studiowanie – przyp. B.P.-D.] Pisma S., byleby się w tym trzymać sposobie od Bedy używanego, to jest: aby nic nie wznawiać tylko się trzymać tłumaczenia OO.SS. i nauki Kościoła Świętego”. Zob. tamże.

Postać Bedy Czcigodnego, podobnie jak wielu bohaterów Wysp Brytyjskich obecnych w polskiej literaturze dawnej, obecnie rozpoznawalna jest głównie przez specjalistów. W okresie będącym przedmiotem powyższych rozważań znana była szerokiej publiczności literackiej głównie dzięki swej obecności w piśmiennictwie hagiograficznym, historiografii i kaznodziejstwie. Sposób kreowania bohatera – na podstawie wiarygodnych źródeł historycznych – zmierzał w stronę ukształtowania wzorca osobowego kapłana i zakonnika oraz uczonego, uświęcającego się poprzez umiejętne wypracowanie postawy równowagi pomiędzy życiem duchowym a aktywnością naukową. Gruntowna wiedza, wzorowe wypełnianie obowiązków zakonnych, postawa szacunku wobec autorytetów oraz umiejętność przekazywania posiadanych wiadomości – to podstawowy zespół cech tworzących ideał wypracowany w duchu zgodności z zaleceniami Soboru Trydenckiego, nietracący na aktualności w literaturze parenetycznej oświecenia.

Bede the Venerable as a Role Model in the Polish Religious Prose of the 16th-18th Centuries

Summary

The aim of the article is to present Bede the Venerable as a role model present in the Polish religious prose of the 16th-18th centuries. The sources under discussion are mainly collections of the lives of saints. The profile of Bede, shown as a perfect Benedictine monk, scholar and priest, is inspired by the earliest biographical Anglo-Saxon sources (e.g. Bede's autobiography and Cuthbert's letter on the hero's death). Polish hagiography, following the directions of the Trent Council, aims at emphasizing Bede's qualities required from the then clergy – in-depth spiritual life, thorough knowledge, respect towards authorities, and teaching skills.

Key words

Bede the Venerable, role model, religious prose, hagiography, sources

Słowa kluczowe

Beda Czcigodny, wzorce osobowe, proza religijna, hagiografia, źródła